

# Piotr Blajer

---

## Zawarcie pojednania i ugody przez pełnomocnika lub obrońcę w postępowaniu karnym

---

Palestra 20/10(226), 41-48

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Zawarcie pojednania i ugody przez pełnomocnika lub obrońcę w postępowaniu karnym

*Niniejsze rozważania mają na celu przedstawienie występującego często w praktyce zagadnienia możliwości zawarcia pojednania lub ugody przez pełnomocnika lub obrońcę.*

Pojednanie w procesie karnym to umowa oskarżyciela prywatnego i oskarżonego, na podstawie której strony te doprowadzają do powstania zgody między nimi („jedną się”), a potem zgłaszają wniosek do sądu o umorzenie postępowania karnego.

Pojednanie procesowe składa się zatem z czynności prawnych powodujących powstanie umowy o pojednaniu się oraz z czynności procesowych w sądzie, mających na celu zakończenie sprawy o pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności karnej — przez umorzenie postępowania.

Ugoda w procesie karnym to umowa cywilnoprawna, którą strony regulują swoje prawa i obowiązki w zakresie roszczeń pozostających w związku z oskarżeniem. Umowa ta powstaje wskutek czynności prawnych, tj. oświadczeń woli stron. W skład ugody mogą wchodzić także czynności procesowe. Będzie to miało miejsce wówczas, gdy toczy się proces adhezyjny. Czynności procesowe stron będą zmierzały wówczas do umorzenia tego procesu.

Niejednokrotnie w procesie karnym pojednanie występować będzie razem z ugodą.

To krótkie wprowadzenie konieczne jest do rozpoczęcia rozważań nad kwestiami związanymi z zawarciem pojednania lub ugody przez pełnomocnika lub obrońcę. Niemożliwe jest jednak jego szersze uzasadnienie oraz podanie stosownej literatury, a to ze względu na zakreślone ramy zasadniczego tematu.

Dwustronny charakter pojednania i ugody, materialny i procesowy, czyni niezbędnym utrzymanie podziału na czynności prawne i czynności procesowe podczas omawiania interesującego nas zagadnienia.

Należy tu przede wszystkim mieć na uwadze, że inaczej sytuacja przedstawia się, gdy pełnomocnik lub obrońca zastępuje nieobecne strony, a inaczej, gdy strony są obecne na posiedzeniu pojednawczym lub na rozprawie.

Najpierw zostanie przedstawiona sytuacja pierwsza.

Działanie w cudzym imieniu przy dokonywaniu czynności prawnych zostało uregulowane w art. 95—109 k.c. Umocowanie w tym względzie opiera się na:

- ustawie; mamy wówczas do czynienia z przedstawicielstwem ustawowym,
- na oświadczeniu woli reprezentowanego (pełnomocnictwo).

Podnieść tutaj trzeba, że to oświadczenie woli reprezentowanego jest czynnością prawną, a zatem do jej wykonania potrzebna jest zdolność do czynności prawnych. Pozbawiony tej zdolności nie może udzielić pełnomocnictwa.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> F. Błahuta i inni (praca zbiorowa): Kodeks cywilny — Komentarz, Wyd. Prawn., Warszawa 1972, t. 1, s. 237.

Pełnomocnictwo do czynności prawnych może być ogólne, rodzajowe lub szczególne. Nauka prawa cywilnego zgodna jest co do tego, że pełnomocnictwo w procesie stanowi rodzajową formę pełnomocnictwa.<sup>2</sup> Jeśli więc chodzi o czynności prawne wchodzące w skład pojednania i ugody, to do ich dokonania potrzeba pełnomocnictwa rodzajowego.

Jak już zaznaczono wyżej, pojednanie i ugoda to nie tylko czynności prawne, ale i czynności procesowe (odstąpienie od oskarżenia i wyrażenie na to zgody w wypadkach przewidzianych w ustawie albo cofnięcie pozwu i wyrażenie na to zezwolenia, jeżeli jest to potrzebne). Aby zatem pełnomocnik lub obrońca mogli zawrzeć pojednanie lub ugodę w procesie karnym w sytuacji, gdy strony są nieobecne, muszą oni mieć umocowanie tego rodzaju, by zezwalało im na dokonanie czynności prawnych oraz czynności procesowych, a więc musi się ono opierać na przepisach prawa cywilnego materialnego oraz na przepisach procesowych, przede wszystkim karnych.

Ze względów niżej podanych zostanie osobno omówiona pozycja pełnomocnika i osobno pozycja obrońcy.

Kwestie związane z pełnomocnikiem w procesie karnym regulowane są przepisami art. 72—80 k.p.k. Zgodnie jednak z art. 80 k.p.k. w kwestiach dotyczących pełnomocnika, a nie uregulowanych przez przepisy postępowania karnego, stosuje się odpowiednio przepisy obowiązujące w postępowaniu cywilnym. Przepis art. 91 pkt 4 k.p.c. wyraźnie stanowi, że pełnomocnictwo procesowe obejmuje z mocy samego prawa umocowanie do zawarcia zgody. Przypomnieć tutaj także trzeba treść art. 92 k.p.c., według którego zakres, czas trwania i skutki umocowania do poszczególnych czynności procesowych ocenia się według treści pełnomocnictwa oraz przepisów prawa cywilnego.

W ten sposób przepisy prawa cywilnego materialnego dotyczące pełnomocnictwa do dokonywania czynności prawnych łączą się ściśle z przepisami procesu cywilnego dotyczącymi pełnomocnictwa do dokonywania czynności procesowych i razem — poprzez art. 80 k.p.k. — stosowane są w procesie karnym. Wynika więc stąd, że pełnomocnik w procesie karnym może dokonać za nieobecną stronę wszystkich czynności prawnych i czynności procesowych, wchodzących w skład pojednania i ugody, a zatem może sam bez udziału strony zawrzeć skuteczne pojednanie i ugodę.

Pod rządami obecnego k.p.k. aktualna jest nadal uchwała SN z dnia 8 października 1966 r. VI KZP 27/66, w której wyrażony został pogląd, że „prowadzenie sprawy” obejmuje możliwość cofnięcia aktu oskarżenia w sprawie prywatnoskargowej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego nawet bez jego żądania lub zgody, jeżeli pełnomocnictwo nie zawiera ograniczenia. W uzasadnieniu tej uchwały SN podaje między innymi, że istotą pełnomocnictwa jest to, iż pełnomocnik zastępuje mocodawcę w powzięciu woli, i dlatego wszystko to, co pełnomocnik postanowi, uchodzi za wolę mocodawcy. Dlatego też czynności procesowe, a w szczególności wola przezeń powzięta i oświadczona, mają to samo znaczenie, co czynności lub wola samego zastąpionego. Z tych względów pełnomocnik korzysta z praw przysługujących stronie, którą zastępuje.<sup>3</sup> Do uchwały tej napisał głosę A. Kaftal, który aprobuje stanowisko SN, jeśli chodzi o pozycję pełnomocnika w procesie karnym.<sup>4</sup>

<sup>2</sup> F. Błahuta i inni: Kodeks cywilny (...), jw. oraz Z. Krzemiński: Pełnomocnik w sądowym postępowaniu cywilnym, Wyd. Prawn. 1971, s. 99.

<sup>3</sup> Uchwała SN z dnia 8.X.1966 r. VI KZP 27, OSNKW 1966, nr 12, s. 26, poz. 130.

<sup>4</sup> A. Kaftal: Głosa do uchwały SN z dnia 8.X.1966 r. VI KZP 27/66, OSPiKA 1967, z. 4, poz. 81, s. 148.

Dochodzimy teraz do kwestii, czy obrońca może zawrzeć pojednanie lub ugodę za nieobecnego oskarżonego.

Poglądy w tej kwestii nie są jednolite. Przepisy k.p.k. nic na ten temat nie mówią. Sytuacja komplikuje się dlatego, że art. 80 k.p.k. odsyła do odpowiednich przepisów obowiązujących w postępowaniu cywilnym jedynie w kwestiach pełnomocnika, a nie obrońcy.

Zostaną najpierw przedstawione poglądy tych, którzy wyjącają możliwość zawarcia przez obrońcę pojednania lub ugody.

A. Kaftal uważa, że jeśli chodzi o ugodę, to „podejmowana jest decyzja co do bytu samego procesu, której to decyzji ocena, czy jest korzystna dla oskarżonego, czy też nie, musi być pozostawiona wyłącznie oskarżonemu. Co więcej, zawarcie ugody przez oskarżonego będzie się wiązało z określonymi konsekwencjami, o których charakterze, rozmiarach nie może decydować obrońca oskarżonego. Jego obowiązkiem jest obrona oskarżonego, a nie składanie woli zamiast oskarżonego”.<sup>5</sup>

T. Nowak zaś reprezentuje pogląd, że w postępowaniu pojednawczym rola obrońcy polega „na udzielaniu fachowej pomocy oskarżonemu przy wyjaśnianiu przepisów ustawy, konkretyzujących zarzuty postawione oskarżonemu, opracowywaniu pism procesowych, udzielaniu wszelkich fachowych porad i zabieraniu głosu na posiedzeniu w kwestiach rozszczeń pozostających w związku z przestępstwem — przy zawieraniu ugody”. Dalej autor ten uważa, że obrońca jest ściśle uzależniony od woli oskarżonego i nie może wyrazić za niego zgody na pojednanie. Takie samo stanowisko zajmuje T. Nowak co do ugody.<sup>6</sup>

Te dwa głosy w sposób zdecydowany odmawiają obrońcy prawa do zawierania za nieobecnego oskarżonego pojednania lub ugody.

Z kolei w Komentarzu do k.p.k. J. Bafii i innych czytamy, że „obrońca jest pomocnikiem, a nie pełnomocnikiem oskarżonego, działa nie za oskarżonego, lecz obok niego, ma więc w procesie stanowisko samoistne, jest niezależny od woli oskarżonego, nie może jednak odwołać czynności oskarżonego bez jego zgody (np. cofnąć zapowiedzianej przez niego rewizji)”.<sup>7</sup> Pogląd taki, uważający obrońcę za pomocnika oskarżonego, a nie za jego pełnomocnika, prowadzi niewątpliwie do wniosku, że obrońca nie może w imieniu oskarżonego zawierać pojednania lub ugody.

Niewątpliwie do przedstawionych wyżej takich poglądów przyczyniła się nieaktualna już obecnie ustawa z dnia 2 grudnia 1960 r. o sprawach z oskarżenia prywatnego, która w art. 1 § 3 stanowiła, że w postępowaniu pojednawczym strony mogą korzystać z pomocy obrońcy i pełnomocnika.<sup>8</sup>

Wspólnym elementem tych poglądów jest uznawanie obrońcy oskarżonego za jego pomocnika, a nie za jego pełnomocnika, a co za tym idzie — odmówienie obrońcy możliwości:

- dokonywania za oskarżonego czynności procesowych decydujących o bycie samego procesu,
- składania za oskarżonego oświadczeń woli, a więc dokonywania czynności prawnych wchodzących w skład pojednania i ugody.

Ale w literaturze procesu karnego spotyka się także poglądy, według których stanowisko obrońcy uważane jest za samodzielne i tym samym za dające podstawę

<sup>5</sup> A. Kaftal: Glosa (...), jw.

<sup>6</sup> T. Nowak: Udział obrońcy i pełnomocnika w postępowaniu przygotowawczym w sprawach z oskarżenia prywatnego, NP 1966, nr 6, s. 755.

<sup>7</sup> J. Bafia i inni (praca zbiorowa): Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Wyd. Prawn., Warszawa 1971, s. 136, ust. 2 lit. d.

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 2.XII.1960 r. o sprawach z oskarżenia prywatnego, Dz. U. Nr 54, poz. 308.

do proponowania, aby przyznać obrońcy prawo do zawarcia pojednania i ugody za nieobecnego oskarżonego.

Tak więc zdaniem M. Cieślaka, „jeśli chodzi o sytuację prawną obrońcy oskarżonego, to w świetle obowiązującego ustawodawstwa polskiego należy go uznać za swoistego przedstawiciela procesowych interesów oskarżonego. Oznacza to, że obrońca nie reprezentuje własnego interesu w procesie, a tylko interes oskarżonego, jego zaś czynności procesowe — i to zarówno działania jak i zaniechania — idą w zasadzie na rachunek oskarżonego”. M. Cieślak uważa dalej, że „zakres uprawnień obrońcy wyznaczony jest w zasadzie przez uprawnienia oskarżonego jako strony procesowej. Oznacza to, że obrońca może podejmować w zasadzie wszystkie (i tylko te) czynności, które może przedsięwziąć sam oskarżony. W szczególności obrońca nie ma więcej uprawnień niż sam oskarżony; nietrudno w tym dostrzec jednej z istotnych cech przedstawicielstwa”.<sup>9</sup>

Przyznanie obrońcy przez M. Cieślaka takich samych uprawnień, jakie ma oskarżony, a więc upatrywanie w nich cech przedstawicielstwa, pozwala na postawienie wniosku, że obrońca ma prawo w imieniu oskarżonego zawrzeć pojednanie lub ugodę.

S. Waltoś w sposób jednoznaczny uważa, że obrońca jest przedstawicielem strony procesowej, a więc oskarżonego, i że działa w jego interesie. „Przedstawiciele stron procesowych to osoby działające za stronę i w jej imieniu na mocy odpowiedniego tytułu prawnego”.<sup>10</sup> Pogląd S. Waltosia nie pozostawia zatem żadnych wątpliwości co do tego, że obrońca, jako przedstawiciel oskarżonego, ma pełne prawo do zawarcia w jego imieniu pojednania i ugody.

W. Daszkiewicz reprezentuje pogląd, że w procesie karnym oskarżony może korzystać wyłącznie z pomocy obrońcy, przy czym dotyczy to także przedstawicielstwa w sferze interesów o charakterze cywilnoprawnym. „Obrońca, tak samo jak pełnomocnik, oświadcza swą wolę i tak samo wola ta wywołuje skutki, które dotyczą innej osoby — mocodawcy. Te dwie cechy są wspólne dla pełnomocnika i obrońcy. Obaj też działają w cudzym imieniu, tylko że obrońca działa na rzecz oskarżonego, a pełnomocnik na rzecz innych stron procesowych, w szczególności powoda cywilnego lub oskarżyciela prywatnego. Wszystko to przemawia za zaliczeniem obrońcy do kategorii przedstawicieli”.

Z argumentów W. Daszkiewicza wynika dalej, że pomiędzy oskarżonym a obrońcą, tak samo jak pomiędzy mocodawcą a pełnomocnikiem, zachodzą dwa odmienne stosunki. Jeden z nich jest wynikiem ustanowienia obrońcy, czyli aktu prawnego zlecającego obronę. Aktem tym jest oświadczenie woli oskarżonego tej treści, że obrońcy nadaje się moc składania oświadczeń woli w imieniu i ze skutkiem prawnym dla oskarżonego. Jest to stosunek zewnętrzny, regulowany przez prawo karne procesowe. Na podstawie tego stosunku obrońca działa za oskarżonego i w ramach tego stosunku może on podejmować czynności korzystne dla oskarżonego. Drugi stosunek jest stosunkiem wewnętrznym. Opiera się on na oświadczeniu woli, mocą którego oskarżony zleca obrońcy, by reprezentował go w procesie karnym. Jest to stosunek cywilnoprawny, opierający się na normach prawa cywilnego. W. Daszkiewicz podnosi dalej, że „obrońca odpierający powództwo cywilne lub dokonujący innych czynności w dziedzinie procesu adhezyjnego spełnia rolę analogiczną do roli pełnomocnika reprezentującego interesy strony przeciwnej, tzn. powoda cywilnego.

<sup>9</sup> M. Cieślak: *Sytuacja prawna obrońcy w świetle nowego ustawodawstwa polskiego*, Pal. 1969, nr 8, s. 30.

<sup>10</sup> K. Buchała, S. Waltoś: *Zasada prawa i procesu karnego*, PWN, Warszawa 1975, s. 248, ust. 2, 3.

To samo dotyczy obrońcy podejmującego czynności związane z zawarciem ugody w postępowaniu prywatnoskargowym, tutaj jednak analogia odnosi się do pełnomocnika oskarżyciela prywatnego. W tych sytuacjach upoważnienie do obrony jest jednocześnie ukrytym pełnomocnictwem do prowadzenia sprawy cywilnej, załatwianej w ramach postępowania karnego."

W końcu W. Daszkiewicz uważa, że „skoro uprawnienie obrony jest jednocześnie ukrytym pełnomocnictwem do podejmowania czynności w kwestiach wiążących się z odpowiedzialnością cywilną, to obrońca nie potrzebuje się legitymować specjalnym odrębnym pełnomocnictwem”. Obrońca jednak, tak jak i pełnomocnik, może być ograniczony co do niektórych czynności.<sup>11</sup>

Należy się zgodzić z poglądami M. Cieślaka, S. Waltosia i W. Daszkiewicza i uznać, że obrońca jest przedstawicielem oskarżonego.

Dodać wypada, że niejednokrotnie zawarcie pojednania lub ugody jest bardzo korzystnym sposobem obrony oskarżonego, możliwości więc tej nie można wykluczyć z uprawnień obrońcy.

W praktyce nieobecność oskarżonego wyłączałaby zawarcie pojednania lub ugody przez jego obrońcę. Utrudniałoby to niewątpliwie zakończenie postępowania karnego.

Poglądy, które podkreślają samodzielne stanowisko obrońcy, które uznają go za przedstawiciela oskarżonego, dają podstawę do wniosku, że obrońca ma prawo zawierania za oskarżonego pojednania lub ugody i że w tym zakresie zrównany on jest z pełnomocnikiem. Z tego względu do kwestii z tym związanych stosować trzeba przepisy k.p.k., przy czym przez art. 80 k.p.k. — odpowiednie przepisy obowiązujące w postępowaniu cywilnym, a przez art. 92 k.p.c. — przepisy prawa cywilnego materialnego o przedstawicielstwie.

W podsumowaniu dotychczasowych rozważań przyjąć zatem wypada, że pełnomocnik i obrońca, w sytuacji gdy strony są nieobecne, mogą w procesie karnym zawrzeć skuteczne pojednanie i ugode.

Pełnomocnictwo udzielone obrońcy lub pełnomocnikowi w procesie karnym daje umocowanie do zawarcia pojednania lub ugody (art. 80 k.p.k. w związku z art. 91 pkt 4 k.p.c.). Umocowanie to jednak może być z pełnomocnictwa wyłączone. Sposób takiego wyłączenia może być różny, np. przez uwidocznienie tego w samym blankiecie pełnomocnictwa czy też przez oświadczenie złożone obrońcy lub pełnomocnikowi.

Należy z kolei rozważyć następujące zagadnienie: co się dzieje, jeżeli pełnomocnik lub obrońca zawrą pojednanie lub ugode nie mając do tego umocowania albo jeżeli w umowach tych przekroczą zakres umocowania?

Jeśli chodzi o czynności prawne wchodzące w skład pojednania lub ugody, to — zgodnie z art. 103 § 1 k.c. — gdy zawierający umowę jako pełnomocnik nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres, ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta. Gdy zatem pełnomocnik nie ma umocowania do zawarcia pojednania i ugody albo przekroczy zakres tego umocowania, to ważność takiego pojednania lub ugody co do czynności prawnych zależy będzie od potwierdzenia jej przez osobę, w imieniu której zostały one zawarte. Aby uniknąć tej niepewności strona druga — zgodnie z art. 103 § 2 k.c. — może wyznaczyć osobie, w której imieniu została zawarta umowa, odpowiedni termin do jej potwierdzenia i staje się wolna po bezskutecznym upływie tego ter-

<sup>11</sup> W. Daszkiewicz: Kumulacja ról obrońcy i pełnomocnika w procesie karnym, *NP* 1968, nr 3, s. 46.

minu. Jeżeli takie potwierdzenie nie nastąpi, rzekomy pełnomocnik ponosi odpowiedzialność zgodnie z art. 103 § 3 k.c.

Przejdźmy teraz do czynności procesowych.

Przepisy k.p.c. określają jedynie skutki braku umocowania. Według W. Siedleckiego „brak umocowania do reprezentowania strony w procesie sąd bierze pod uwagę w każdym stanie sprawy i może żądać od działającego wykazania się pełnomocnictwem. Jeżeli zaś stwierdzi brak umocowania, powinien w zasadzie dążyć do uzupełnienia tego braku i w tym celu wyznaczyć odpowiedni termin.”<sup>12</sup>

Jeżeli termin bezskutecznie upłynął, sąd pomija czynności procesowe i w tym wypadku przeciwnik może żądać od działającego bez umocowania zwrotu kosztów spowodowanych jego tymczasowym dopuszczeniem (art. 97 § 2 k.p.c.).

Zgodnie z art. 369 pkt 2 k.p.c. gdy pełnomocnik strony nie był należycie umocowany, zachodzi nieważność postępowania.

Przepisy k.p.c. nie przewidują tego, co się ma dzieć, gdy pełnomocnik przekroczy zakres swoich uprawnień. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 92 k.p.c., należy się odwołać do przepisów prawa cywilnego materialnego.

Z. Krzeмиński podnosi, że „jeżeli chodzi o prawo cywilne, to odwołanie się do tego prawa będzie miało szczególne znaczenie, gdy pełnomocnik przekroczy zakres swych uprawnień. W tym wypadku odpowiednie stosowanie art. 103 k.c. daje podstawę do przyjęcia, że ważność takiej czynności będzie zależna od jej potwierdzenia przez osobę, w której imieniu czynność procesowa została wykonana.”<sup>13</sup>

Ponieważ obrońcy przyznane zostały takie same uprawnienia przy zawieraniu pojednania i ugody jak pełnomocnikowi, przeto wywody powyższe odnieść trzeba także do niego.

W ten sposób dochodzimy do wniosku, że gdy pełnomocnik lub obrońca:

- nie mając umocowania do zawarcia pojednania lub ugody, umowy takie zawrą, to do czynności prawnych stosować się będzie przepis art. 103 k.c., a do czynności procesowych art. 97 k.p.c.,
- przekroczą zakres swoich uprawnień przy zawieraniu pojednania lub ugody, to do czynności prawnych stosować się będzie art. 103 k.c., a do czynności procesowych także ten przepis poprzez art. 92 k.p.c.

Ale do czynności procesowych dokonywanych przez obrońcę odnosi się jeszcze zasada z art. 77 § 1 k.p.k., która polega na tym, że obrońca może przedsięwziąć czynności procesowe jedynie na korzyść oskarżonego. Z tego względu każdą czynność dokonywaną przez obrońcę należy ocenić, czy jest ona korzystna dla oskarżonego.

W. Daszkiewicz uważa, że ustalenie jednolitej zasady, kiedy należy uznać czynność procesową obrońcy za niekorzystną dla oskarżonego, napotyka poważne trudności.<sup>14</sup> Zasada ta nabiera szczególnego znaczenia przy zawieraniu przez obrońcę pojednania lub ugody. Umowy te są niewątpliwie korzystne dla oskarżonego (oskarżony unika wyroku, zamieszczenia o skazaniu w rejestrze skazanych, dodatkowego procesu o odszkodowanie przy niektórych czynach itp.). Ale mogą zajść takie sytuacje, że zawarcie tych umów przez obrońcę jest niedopuszczalne.

W omawianej kwestii przyjąć wypada słuszny pogląd M. Cieślaka, który uważa, iż uznać „można, a nawet trzeba, że obrońca przekracza swe uprawnienia wówczas, kiedy świadomie działa na niekorzyść oskarżonego. Widzimy więc, że z punktu widzenia uprawnień obrońcy istotne jest subiektywistyczne (intencjonalne) ujęcie obro-

<sup>12</sup> W. Siedlecki: Zarys postępowania cywilnego, PWN 1966, s. 138.

<sup>13</sup> Z. Krzeмиński: Pełnomocnik w sądowym postępowaniu (...), jw., s. 123.

<sup>14</sup> W. Daszkiewicz: Kumulacja ról obrońcy (...), jw., s. 38.

ny, przez co rozumie się procesową działalność, która wedle intencji działającego podmiotu skierowana jest na korzyść oskarżonego, niezależnie od jej wyniku w danym wypadku." I dalej: „Czynność podjęta przez adwokata z intencją działania na niekorzyść oskarżonego jest czynnością dokonaną z przekroczeniem uprawnień obrończych i musi być oceniana jako czynność dokonana przez osobę nieuprawnioną, a więc musi być uznana za bezskuteczną z punktu widzenia procesowego.”<sup>15</sup>

Jeżeli zatem obrońca zawierając pojednanie lub ugodę działa świadomie na niekorzyść oskarżonego, to umowa taka będzie bezskuteczna z punktu widzenia procesowego.

Nasuwa jednak poważne trudności znalezienie lub podanie przykładu takiego zachowania się obrońcy. Nie znaleziono go w publikowanych orzeczeniach Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, w badanych aktach spraw prywatnoskargowych oraz nie spotkano się z takim wypadkiem w praktyce. Będzie on miał miejsce na pewno wówczas, gdy pojednanie lub ugoda zostaną zawarte przez obrońcę pod nieobecność oskarżonego, który kategorycznie nie przyznaje się do winy i wyraźnie zabronił obrońcy przystępowania do takich umów.

Jak podano już wyżej, inaczej będzie się tu przedstawiać sytuacja, gdy są obecne strony zastępowane przez obrońcę lub pełnomocnika.

Zgodnie z art. 77 § 2 k.p.k. udział obrońcy w postępowaniu nie wyłącza osobiste go w nim udziału oskarżonego. Zasadę tę stosuje się także do pełnomocnika (art. 79 § 1 k.p.k.). Przez art. 80 k.p.k. powołać się tutaj trzeba na treść art. 93 k.p.c., według którego mocodawca stawający jednocześnie z pełnomocnikiem może niezwłocznie prostować lub odwoływać oświadczenie pełnomocnika.

Jest więc rzeczą oczywistą, że gdy są obecne strony, one mają głos decydujący przy zawieraniu pojednania lub ugody.

Jaka jest sytuacja, gdy stanowiska obrońcy lub pełnomocnika są różne od stron przez nich zastępowanych w kwestii zawarcia pojednania lub ugody?

Według M. Cieślaka „czynności procesowe oskarżonego nie wyłączają równoległych czynności obrońcy. Jeżeli zatem określone oświadczenie procesowe złożone zostanie zarówno przez samego oskarżonego jak i przez jego obrońcę, to organ procesowy powinien przyjąć i rozważyć oba te oświadczenia. Praktycznej ostrości nabiera to zagadnienie w wypadku wzajemnej sprzeczności między wnioskiem obrońcy a wnioskiem oskarżonego. Wydaje się, że organ procesowy powinien wówczas w myśl zasady obrony i zasady *in dubio pro reo*, uwzględnić to oświadczenie, które uzna za obiektywnie korzystniejsze dla oskarżonego.”<sup>16</sup>

Należy teraz rozważyć, czy ten słuszny pogląd dla czynności procesowych można przenieść na grunt pojednania i ugody.

Pojednanie i ugoda to także czynności prawne. Czynności prawne powodują powstanie umowy między stronami. Pojednanie i ugoda zawarte przed sądem muszą być wciągnięte do protokołu z posiedzenia lub rozprawy, a następnie strony muszą taki protokół podpisać (art. 438 § 2 w związku z art. 129 § 1 pkt 8 k.p.k. oraz art. 223 § 1 k.p.c.).

Jeżeli strony zastępowane przez obrońcę lub pełnomocnika i obecne na rozprawie lub posiedzeniu nie wyrażą zgody na zawarcie pojednania lub ugody i nie podpiszą protokołu, to do zawarcia tych umów nie dojdzie. Odmienne stanowiska w tym względzie obrońcy lub pełnomocnika nie mają żadnego znaczenia.

Zgodzić się zatem wypada, że w sytuacji gdy strony są obecne, rola obrońcy lub pełnomocnika jest pomocnicza.

<sup>15</sup> M. Cieślak: Sytuacja prawna obrońcy (...), jw., s. 38.

<sup>16</sup> M. Cieślak: Sytuacja prawna obrońcy (...), jw., s. 37.



W podsumowaniu — zagadnienia związane z zawarciem pojednania lub ugody przez pełnomocnika lub obrońcę sprowadzić można ogólnie do następujących wniosków:

- pełnomocnik lub obrońca mogą skutecznie zawrzeć pojednanie lub ugodę, gdy zastępują nieobecne strony, a pełnomocnictwo nie zawiera wyłączenia umocowania w tym względzie,
- jeżeli strony są obecne i zachodzą sprzeczności co do zawarcia pojednania lub ugody między nimi a pełnomocnikiem lub obrońcą, decydujące jest stanowisko tych stron.

Niniejsze rozważania na pewno nie ujmują całości tematu. Poruszają one kwestie, z jakimi niejednokrotnie spotykamy się w praktyce.

Pod adresem przyszłych rozstrzygnięć wypada postulować, aby w rozdziale k.p.k., który mówi o obrońcach i pełnomocnikach, umieszczony został przepis zezwalający na stosowanie do obrońcy przepisów o pełnomocniku w kwestiach dotyczących zawarcia przez niego pojednania lub ugody. Bo skoro przepisy k.p.k. zezwalają na zawarcie pojednania lub ugody, a jedną ze stron tych umów jest zawsze oskarżony, to obrońca, który reprezentuje jego interesy, powinien mieć wyraźne upoważnienie ustawy w tym względzie.

ZDZISŁAW ŚWIEBODA

## Pojęcie i rodzaje czynności egzekucyjnych sądu

*Na tle dotychczasowego dorobku nauki autor omawia pojęcie czynności procesowych oraz definiuje pojęcie czynności egzekucyjnych i określa ich rodzaje.*

Postępowanie egzekucyjne zmierza do realizacji tytułu wykonawczego. Na całość tego postępowania składa się szereg czynności zwanych czynnościami egzekucyjnymi. Czynności te swoim charakterem odpowiadają czynnościom procesowym sądu. Stąd też przy rozważaniu pojęcia czynności egzekucyjnych niezbędne jest określenie pojęcia czynności procesowej.

Pojęcie czynności procesowej, wobec braku unormowania ustawowego, jest w nauce określane różnie. Jest tak dlatego, że kodeks w różnym znaczeniu używa określenia „czynność procesowa”.<sup>1</sup>

Jak stwierdza W. Siedlecki,<sup>2</sup> przy określeniu definicji czynności procesowej należy wyjść od pojęcia istoty i funkcji procesu cywilnego. Proces cywilny jest bo-

<sup>1</sup> W. Siedlecki (Czynności procesowe, PiP 1951, nr 11, s. 688—724) dał szczegółowy przegląd nauki i dokładne uzasadnienie własnego stanowiska w tej materii, przy czym ten pogląd w nauce został w zasadzie przyjęty (por. np. M. Piekarski: Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w postępowaniu cywilnym, 1964, s. 109—112); E. Wengerek: Sądowe postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych, 1970, s. 102 oraz tego samego autora: Pojęcie, przedmiot i przesłanki postępowania egzekucyjnego i zabezpieczającego — Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego, 1974, s. 341.

<sup>2</sup> J. Jodłowski, W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część ogólna, Warszawa 1958, s. 354; W. Siedlecki: Czynności procesowe, jw.